

NR
3



PALLOTTUŚ

Gazetka Gimnazjum Wincentego Pallottiego w Ożarowie Mazowieckim

Listopad/
Grudzień
2012

Nieregularnik społeczności uczniowskiej :-)

W NUMERZE:



*Zapoznacie się ze
wskazówkami, jak
szybko i skutecznie
się uczyć.*



*Przeczytacie jak
sławę zdobył Felix
Baumgartner*



*Poznacie pierwszą
część Opowiadania*



*Przeczytacie
wywiad z Panem
Antonim Krauze*

Słowo od redakcji

To już drugi numer naszej szkolnej gazetki „Pallottuś”. Mamy nadzieję, że zarówno ten, jak i poprzedni spełniają wasze oczekiwania. Robimy wszystko, abyście z zaciekawieniem czytali nasze dzieło, ale jesteśmy też otwarci na propozycje i uwagi, więc jeśli takie macie- zgłoście się do nas! Poniedziałek na długiej przerwie w sali 32, zapraszamy!

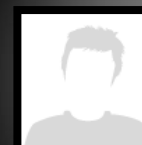
Z okazji Świąt Bożego Narodzenia w imieniu całego grona redagującego gazetkę pragniemy złożyć Wam najserdeczniejsze życzenia. Niech spełnią się Wasze wszystkie marzenia!
Wesołych świąt!

Spis treści

- Wywiad z Panem Antonim Krauze
- Szkolne wpadki i wypadki
- Przepis na świąteczne pierniczki
- Jak się uczyć ?
- Mikołajki w Pallottim
- Felix Baumgartner
- Opowiadanie (cz.1)
- Otrzęsiny klas pierwszych

REDAKCJA GAZETKI SZKOLNEJ POD OPIEKĄ P. KATARZYNY KURACKIEJ:

AUTORZY TEKSTÓW :

	Alicja Skwara		Katarzyna Kaszyca		Picolo
	Katarzyna Glinkowska		Marysia Grzywacz		Paweł Stępnia
	Ola Leszczyńska				Jakub Janicki

PROJEKT I SZATA GRAFICZNA :

	Katarzyna Glinkowska
--	----------------------

OTRZĘSINY KLAS PIERWSZYCH



2012

W poniedziałek 22 października w naszej szkole odbyły się długo wyczekiwane otrzęsiny klas pierwszych. Tradycyjną zabawę, jak co roku zorganizowały klasy drugie, a tematem przewodnim było COUNTRY PARTY.

Na imprezę udała się zdecydowana większość uczniów naszej szkoły, wraz z Gronem Pedagogicznym i Księdzem Dyrektorem. Nie zabrakło też absolwentów naszej szkoły.

~~~~~



Spotkanie rozpoczęło się od krótkiego powitania przybyłych i skontrolowania wyglądu Pierwszaków. Musieli oni być ubrani w kraciaste koszule wpuszczone w spodnie na szelkach, zaś dziewczynki na głowach miały mieć warkocze ozdobione kokardkami. Większość zastosowała się do wszystkich zasad, a jeśli zdarzył się wyjątek, natychmiast na jego twarzy malowaliśmy kocie wąsy ☺. Również wychowawcy klas pierwszych brali udział

w otrzęsinach. Wszystkich z pewnością zdziwił widok kostek siana, rozłożonych naprzeciwko siebie, przygotowanych specjalnie dla uczniów klas pierwszych.

~~~~~

Klasy 2a i 2b przygotowały wiele zabawnych konkurencji, jednak największą frajdą było wyciąganie kukurydzy z miski z wodą, dojenie krowy oraz przenoszenie ugotowanego jajka na łyżkach. Zdecydowanej większości jednak najbardziej przypadł do gustu układ taneczny do utworu 'PSY- Gangnam Style' przygotowany przez klasę 1a i 1b. Było przy tym wiele śmiechu, a Pani Bogusz i Pan Głogowski dzielnie wspomagali swoich wychowanków. Otrzęsiny zakończyły się krótkim karaoke, po czym udaliśmy się do jednej z sal na poczęstunek i zasłużony odpoczynek. Na końcu odbyła się niezapomniana dyskoteka, nadal w klimacie country, z udziałem rozrzuconego siana i innych wiejskich rekwizytów. Djem był

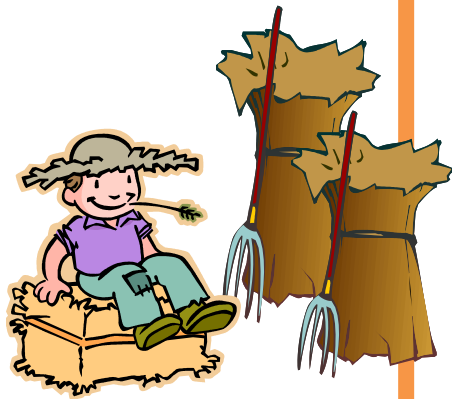


Oskar z klasy 2a, który sprawił, że klimat był jeszcze bardziej niezapomniany ☺. Z pewnością tegoroczne otrzęsiny zapadną nam w pamięć i zarówno widzowie, jak i uczniowie klas pierwszych będą je mile wspominać.

~~~~~



Od tej pory Pierwszaki zostali symbolicznie zintegrowani z resztą społeczności szkolnej. Mamy nadzieję, że czują się w naszej szkole dobrze i swobodnie, bo w przyszłym roku to właśnie oni zorganizują zabawę dla swoich młodszych kolegów. Sądzymy, że będzie ona równie udana.



Alicja Skwara

# Jak się uczyć ?

*Wielu z nas często boryka się z problemem dotyczącym skutecznej nauki. Zdobywanie wiedzy towarzyszy nam od najmłodszych lat, zaś znane powiedzenie głosi, że człowiek uczy się przez całe życie. Jest to zatem wystarczający powód, aby zastanowić się nad tym, jak ułatwić proces przyswajania wiadomości.*

## Czemu tak jest ?

Warto zadać pytanie, co jest głównym powodem naszego niepowodzenia w uczeniu się. Jest nim przede wszystkim brak motywacji i chęci. Wokół istnieje wiele rzeczy, które nas rozpraszają i odwracają naszą uwagę od zajęcia, więc powinniśmy w miarę możliwości je zlikwidować. Niestety, przeznaczając czas na

naukę, musimy poświęcić trochę czasu tylko jej. Rzeczą, która rozprasza młodzież najbardziej jest chyba komputer, a co za tym idzie... Facebook.



PAMIĘTAJMY, ŻE BARDZO POMOCNI W NAUCE SĄ NASI ZNAJOMI. JEŚLI POTRAFIĄ COŚ, CZEGO MY NIESTETY NIE UMIEMY, TO WARTO POPROSIĆ ICH O WYTŁUMACZENIE DANEGO ZAGADNIENIA. CZĘŚĆ ICH SŁÓWA LEPIEJ TRAFIAJĄ DO NAS, NIŻ SŁÓWA NAUCZYCIELA

## Jak sobie z tym radzić ?

Dobłą metodą na skuteczną naukę jest robienie notatek.

Powinniśmy uwzględnić w nich najważniejsze wiadomości z zakresu materiału, który musimy znać.

Najlepiej jest przedstawić wiadomości.

je graficznie, gdyż wielu z nas nieświadomie

zapamiętuje obrazy.

Można też tworzyć mapy myśli, które mają taki sam cel. Plusem tego sposobu jest to, że przepisując i tworząc owe notatki, uczymy się, zapamiętujemy część



Najważniejsza jest motywacja! Pamiętaj, że uczysz się dla siebie, nie dla nauczyciela i rodziców 😊

# FELIX BAUMGARTNER

## I JEGO WYCZYNY

Na pewno każdy słyszał o śmiałku, który skacząc z kosmosu, stał się celebrytą oraz świetną reklamą popularnego napoju energetycznego. Przyjrzyjmy mu się bliżej, gdyż ma on z Polską więcej wspólnego, niż nam się wydaje.



Felix Baumgartner urodził się 20 kwietnia 1969 roku w Salzburgu.



Jest spadochroniarzem i BASE jumperem (skoki z budynków lub innych wysoko położonych punktów), a na szerokie wody popularności wypłynął w 1999 roku, kiedy ustanowił światowy rekord wysokości skoku z budynku. Trzydzieści lat temu jednak wysokość wynosiła 452

metry, a ostatnio Felix skoczył z wysokości 39 045 metrów!



Wyczyn z 19 października trwał 4 minuty i 22 sekundy, a spadający mężczyzna osiągnął w tym czasie prędkość ponad tysiąca kilometrów (nieoficjalnie 1173 km/h bądź 1342,8 km/h).



Pobił wtedy trzy rekordy: najwyższy lot załogowy balonem, najwyższy skok spadochronowy oraz największa prędkość swobodnego lotu. To jednak nie wszystko, bowiem serwis YouTube zanotował, że skok Austriaka na tej witrynie oglądało przeszło 8 milionów widzów! Dla porównania relacje z Igrzysk Olimpijskich w Londynie na YouTube oglądało „tylko” pół miliona internautów. Jak dowiadujemy się z informacji wyszukiwarki Google, frazę „felixbaumgartner” w ciągu miesiąca wyszukiwano lokalnie (względem naszej szkoły, nie jest podany konkretny obszar) 49 500 razy. Skala popularności Feliksa w Google osiągnęła szczyt między 14 a 20 października. Dla porównania skala ta miesiąc przed skokiem pokazywała... zero. Wyczyn ten zdecydowanie spopularyzował skoczka; możemy go znaleźć wszędzie: w telewizji, gazecie, Internecie. Na Facebooku zakłada się o nim strony, a na Kwejka wrzuca obrazki.

~~~~~

Ludzie zaczęli go uwielbiać dopiero teraz, nikt nie zna jednak jego poprzednich osiągnięć. Zaliczamy do nich m.in.:

- Najniższy skok spadochronowy (1999r. , skok z pomnika Chrystusa Zbawiciela w Rio de Janeiro, 29m).
- Pierwszy przelot nad Kanałem La Manche (31.07.2003r.).
- Pierwsze skoki z: Taipei 101 (2007r., prawie 450m), TurningTorso (2006r., 190m).

To jednak nie wszystko. Austriak wykonał bowiem pierwszy w Polsce skok BASE jump. Odkryło się to 26 kwietnia 2002 roku, a film dokumentujący to zdarzenie wciąż można znaleźć na YouTube. Tym razem śmiałek skoczył z dachu hotelu Marriott w Warszawie.

~~~~~

Nasz bohater osiągnął już wiele w swojej karierze. Mamy jednak nadzieję, że to jeszcze nie koniec i dane nam będzie jeszcze nie raz usłyszeć o Feliksie.



- [http://pl.wikipedia.org/wiki/Felix\\_Baumgartner](http://pl.wikipedia.org/wiki/Felix_Baumgartner)
- <http://www.google.com/trends/>
- [Google Grafika](#)

# SZKOLNE

WPADKI &

PRZYPADKI

## Dzień bez wychowawcy...

Cóż znaczy dzień bez wychowawcy?

Miała się o tym okazję przekonać niedawno jedna z klas, której szkolny opiekun, czyli wychowawca właśnie - zachorował, skazując tym samym biednych uczniów na kilkudniowe szkolne sieroctwo. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Już pierwszego dnia nieobecności tego zacnego Goga w młodzieży obudziły się dziwne odruchy, wyobraźnia zaczęła płatać figle, odezwały się skrywane emocje i uczucia. Jakby tego było mało, uwidoczniły się nawet problemy z tożsamością!

Efekty były zdumiewające! Oto jedni nałożyli na głowy papierowe czapki-statki (OLBRZYMIE niczym czapka Napoleona!), drudzy publicznie wyznawali sobie uczucia (to była cała gama uczuć od miłości do nienawiści!) albo ich brak, a jeszcze inni - nie wiedzieć czemu - dostawali niespodziewanego ataku śmiechu.

Oto coź znaczy brak wychowawczej troski!

I niech ktoś powie, że wychowawca nie jest potrzebny!

## Tajemnicze zachowanie

Cóż to się dzieje w tej naszej szkole?! Wychodzę jednego razu na korytarz (a było już praktycznie po lekcjach) i co widzę? Tłum młodzieży siedzi skupiony przed salą geograficzną, na kolanach widnieją rozłożone książki, w rękach ołówki, który miarowo stuka o kartkę, półprzymknięte powieki i usta szepczące coś... niczym pacierz.

Początkowo myślałem, że to jakiś nagły przypływ pobożności opanował naszą młodzież. Pięknie - pomyślałem. - Oto postawa godna pochwały! Kiedy jednak za jakiś czas znowu podążałem korytarzem, a młodzież nadal z przejęciem mamrotała coś pod nosem, postanowiłem wy badać sprawę. Zapytałem. Tajemnica szybko się wyjaśniła - przyczyną owego dziwnego zachowania była odpytka z mapy! ☺

# Opowiadanie

Szedłem do domu zdołowany. Pani od polskiego zrobiła niezapowiedzianą kartkówkę. Nic nie umiałem i byłem pewien, że moja ocena nie będzie rewelacyjna. Ponadto, chłopakom dziś dosłownie odbijało. Weźmy takiego Janusza: skakał po korytarzu, udając jakiegoś *zombiaka* i zakładał wszystkim znienacka kaptury. Albo Rafał... wciąż rozwiązywał nam buty na przerwach. A co do Marcina... ciągle wrzeszczał na przerwach, przez co cała klasa miała przypałów u dyrektora. Szedłem więc do domu, mając wyraźne powody do depresji. Tylko rysowanie mogło wyciągnąć mnie ze stanu, w którym aktualnie się znajdowałem i pomóc mi zapomnieć o rzeczywistości.

Rysowałem czasami... Była to, podobnie jak wymyślanie różnych historii, moja pasja. Tematyka mojej twórczości opierała się głównie na ulubionym przez mnie gatunku książek, filmów i gier *fantasy*. Byłem w trakcie opracowywania gry z rodzaju RPG, w której główny bohater znajduje tajemniczy portal przenoszący go do mistycznej krainy Rethlanion. Zamieszkują ją różne rasy, takie jak: ludzie, elfy czy orkowie. Magia należy w tym świecie do rzadkości, jednak wciąż należało się z nią liczyć.

Przechodziłem właśnie przez ulicę, chcąc jak najprędzej znaleźć się w domu, który znajdował się za rogiem, gdy nagle odczułem dziwne wrażenie. Wydawało mi się, że wpadłem w głęboką dziurę na środku ulicy. Kiedy jednak spojrzałem na asfalt, okazało się, że rzeczywiście spadam w nicość. Ogarnęła mnie wielka słabość i odpłynąłem do świata snu...

c.d.n.

Jumperr

*PS Zbieżność osób i nazwisk jest przypadkowa.*

*PPS W tekście zostało zastosowanych bardzo wiele*

*hiperboli, tj. swego rodzaju wyolbrzymień. Proszę nie brać tego do siebie.*

# WYWIAD Z PANEM ANTONIM KRAUZE

Dnia 6.12.2012 r. gościliśmy w naszej szkole słynnego reżysera, Pana Antoniego Krauze. Jest on twórcą takich filmów, jak „Czarny Czwartek”, „Akwarium” oraz wielu innych. Odpowiadał nam na zadane przez uczniów pytania, które dotyczyły głównie filmu „Czarny Czwartek”. W trakcie przerwy naszej redakcji udało się przeprowadzić krótką rozmowę z Gościem, którą przedstawiamy poniżej.

**Wywiad Pallotiego :** Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, czy zaczął już Pan przygotowania do tego szczególnego dnia?

**Antoni Krauze :** Na razie duchowo, gdyż o samych świętach, jako o stole, potrawach jeszcze się nie myśli. Natomiast zaczął się czas adwentu i wydaje mi się, że od pierwszej niedzieli adwentu święta już się pojawiły. Chociażby potrzeba pójścia do spowiedzi świętej, do której przez nadmiar obowiązków jeszcze nie poszedłem, ale mam taki zamiar.

**W.P.:** Czy pamięta Pan pierwsze święta po ogłoszeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku?

**A.K.:** To były straszne święta. Po pierwsze byliśmy w stanie dziwnej wojny, Polską rządziło ciało nazywane WRON (Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego). A same święta były na pewno bardzo smutne. Tuż przed świętami doszło do tragedii w kopalni „Wujek”, zresztą w wielu różnych miejscach w kraju zginęli ludzie. W tzw. Miejscach Prawdy, gdzie ludzie próbowali się przeciwstawić warunkom narzuconym przez stan wojenny. To były niezwykle skromne święta jeśli chodzi o wartość tego, co stało na stole, ponieważ bardzo długo nie było nic w sklepach, a stan wojenny jeszcze to pogłębił. Wtedy nikt tak o tym nie myślał, nawet kolędy pozbawione były jakiegś wesołości. Myślę, że to były jedno z moich najtragiczniejszych świąt.

**W.P.:** Czy praca nie przeszkadza panu w poświęceniu się rodzinie w okresie Bożego Narodzenia?

**A.K.:** Ja jestem w takiej uprzywilejowanej sytuacji, że jestem dziadkiem, mieszkam z żoną w domu, ale liczę, że z moimi dziećmi i wnukami spotkamy się w święta. Nie wiem, czy przy stole wigilijnym czy pierwszego dnia świąt, jeszcze tego nie ustalaliśmy, ale nie mam takiego poczucia, że coś zaniedbuję.

**W.P.:** Ostatnie pytanie, czy pamięta Pan jakiś prezent, który dostał pan na Gwiazdkę w dzieciństwie, który sprawił Panu szczególną radość?

**A.K.:** Wszystkie prezenty były dla mnie czymś wyjątkowym, ponieważ to były bardzo ciężkie czasy. Urodziłem się zaraz po wybuchu II wojny światowej, całe dzieciństwo spędziłem w Warszawie. Jest to nieporównywalna sytuacja do waszej. Potem zaczęła się druga okupacja. Chociaż nazywana była wyzwoleniem (miała wtedy jeszcze nazwę Armii Czerwonej), okazała się inną formą tej pierwszej. Dla dziecka to były czasy, w których najdrobniejszy prezent, najskromniejsza zabawka to było coś atrakcyjnego. Jak sięgam pamięcią, to najbardziej przypominam sobie książki dla dzieci, wieże Brzechwy- „Pchła Szachrajka”, to były takie ważne dla mnie rzeczy.

**W.P.:** Serdecznie dziękujemy za rozmowę.

**A.K.:** Dziękuję.





->

I tak stopniowo rodziła się moja pasja do rowerów i do Prusa, który także był gorącym popularyzatorem i miłośnikiem tych jednośladów. Tę pasję od wielu lat realizuję wspólnie z rodziną. Często bywamy w Nałęczowie, prezentując tam jazdę na bicyklu. Spotykamy się ze wspaniałym odbiorem i ogromnym zainteresowaniem ludzi, których również ciekawi historia, a nie mają być może na co dzień czasu lub możliwości *dotknięcia* jej. Przybywamy tutaj w strojach z epoki, co już wzbudza niemałe zainteresowanie. Zwykle towarzyszą nam dzieci, które zawsze otaczały też Bolesława Prusa, często bywającego niegdyś w Nałęczowie.

Mam zaszczyt być też członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa, obecnie piastuję też stanowisko prezesa Historycznego Towarzystwa Sportowego, które zostało powołane m.in. po to, by przybliżyć sylwetki słynnych sportowców. Celem tych organizacji jest również popularyzowanie historii poprzez sport.

**Ela:** Wspomniał Pan, że posiada prywatną kolekcję rowerów. Czy ciężko było zebrać taką kolekcję?

**P. Karczewski :** Powiem szczerze, że w naszym kraju ciężko. Wy jesteście młodzi, więc może trudno to zrozumieć, ale poprzedni ustrój spowodował, że wiele rzeczy zostało zaprzepaszczonych. Historia rowerów nie miała wielu orędowników. To był troszeczkę smutny okres. Mało dbaliśmy wówczas o rzeczy historyczne, czego dowodem jest np. wiele wyburzonych starych kamienic w Warszawie, żeby w ich miejsce postawić zwykłe jakieś baraki itp. W związku z tym trudne do zdobycia są także stare oryginalne rowery. W przeciwieństwie do innych krajów, gdzie kolarstwo czy sport rowerowy ma wielkie tradycje, jak Francja Włochy, u nas jest nieco trudniej, aczkolwiek mimo wszystko udało się zgromadzić kilka cennych okazów.



**Ela:** Aktualnie pogoda jest jaka jest, ale czy ciężko jest przetrzymywać rowery? Przecież nie na zewnątrz... Jak można trzymać takie jednoślady?

**P. Karczewski :** Mamy *Salę Tradycji*, którą Warszawskie Towarzystwo Cyklistów oraz Historyczne Towarzystwo Sportowe prezentuje okresowo w Muzeum Sportu. Taką ekspozycję będziemy chcieli zrobić teraz w Muzeum Historii Warszawy. Na naszej stronie internetowej [htsport.pl](http://htsport.pl) zawarliśmy informacje, więc będzie można wyczytać, gdzie obecnie można obejrzeć nasze eksponaty.

**Ela:** Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia... Czy jest jakiś specjalny sposób spędzania świąt przez cyklistów?

**P. Karczewski :** Sądzę, że nie. Myślę, że zawsze musimy pamiętać o swoich korzeniach. Święta Bożego Narodzenia są świętami wyjątkowo rodzinnymi, zatem nie ma tutaj jakichś specjalnych rytuałów wynikających z pasji rowerowej.

->

->

Aczkolwiek zdarza się, że grupa rowerzystów w pierwszy dzień Nowego Roku wyjeżdża *na rowery*, żeby, niezależnie od pogody, uczcić i zarazem rozpocząć sezon już pierwszego dnia i żeby jakby nadać jeszcze większy sens tradycji rowerowej.

**Ela i Kinga :** Serdecznie dziękujemy za poświęcony czas i rozmowę. W Nowym Roku życzymy wspaniałych tras i wielu wrażeń związanych z rowerowym szaleństwem. Trzymamy także kciuki za zdobywanie kolejnych okazów, które wzbogacą Pana kolekcję i ufamy, że nadarzy się jeszcze okazja, byśmy mogli dokładnie ją obejrzeć.



W czasie spotkania z p. Karczewskim każdy mógł spróbować swoich sił w jeździe na niezwykłych rowerach. Ta sztuka dla niektórych okazała się nie lada wyzwaniem, gdyż utrzymanie równowagi wcale nie było takie proste! ☺



# MIKOŁAJKI W PALLOTTIM

Dzieci mogą zapomnieć o imieninach babci czy odrobieniu pracy domowej, ale o tym dniu – 6 grudnia zawsze pamiętają. Nie inaczej wygląda to w Pallottim. Zobaczmy, jak w tym roku nasi uczniowie postanowili spędzić ten wyjątkowy dzień.

Jako uczennica klasy 3B może śmiało powiedzieć, że w tym roku nasze klasowe mikołajki były oryginalne i naprawdę niezapomniane, ponieważ każdy uczeń miał zrobić prezent własnoręcznie! Sądząc po minach, które możemy zobaczyć na załączonych zdjęciach, własnoręcznie zrobiony peryskop czy wydziergany na drutach szalik bardzo się podobały.

Klasy 2 postanowiły na bardziej sprawdzone i tradycyjne spędzenie tego dnia. Wigilia klasowa, domowe przysmaki, ale przede wszystkim każdy znalazł coś dla siebie pod pięknie przystrojoną choinką. Podobało się? „Łamaliśmy się opłatkiem, było sympatycznie i miło” - podsumowuje jedna z uczennic klasy 2A.

Klasy pierwsze wykazały się mniejszą pomysłowością, rozdały sobie prezenty i wzajemnie poczęstowały domowymi wypiekami. Myślę jednak, że mikołajki w naszej szkole były jak zwykle ciekawe i niezapomniane.



Marysia Grzywacz



## **Pierniczki dla spóźnialskich**

*Jeżeli wcześniej nie mieliście czasu na zrobienie pierniczków, a myślicie, że jest już za późno, to ten przepis jest dla Was! Pierniczki są miękkie, kruche i nadają się do jedzenia lub dekoracji od razu po upieczeniu, a sam przepis jest bardzo prosty.*

*Przekonajcie się sami! ☺*

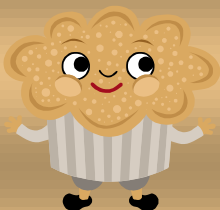
*Składniki na ok.55 pierniczków:*

- 300g mąki pszennej
- 100g mąki żytniej pełnoziarnistej
- 2 duże jaja
- 13g cukru pudru
- 10 dag masła (roztopionego)
- 10 dag miodu
- 1 łyżka przyprawy do piernika
- 1 łyżka kakao
- 1 łyżeczka sody oczyszczonej



*Sposób przygotowania:*

*Wszystkie składniki wsypać do naczynia, wymieszać i wyrobić. Ciasto rozwałkować na grubość 4 mm (nie cieniej) i podsypywać mąką, aby się nie kleiło. Wykrawać dowolne kształty i ułożyć na blaszce w niewielkich odstępach. Piec w temperaturze 180 stopni przez 8-10 minut. SMACZNEGO!*



*Oprac. Kasia Kaszyca*